

tymi właściwymi tylko wtedy, gdy wykazują intensywne powiązania. Natomiast regiony, które owych powiązań nie mają lub ich siła jest niewystarczająca, na takie miano nie zasługują. Z tego też może wynikać mnogość prezentowanych definicji. Jednak istota regionu przygranicznego tkwi raczej w jego lokalizacji, a nie powiązaniach. W rezultacie każdy region położony przy granicy powinien być definiowany jako przygraniczny. Natomiast siła powiązań obserwowanych między tymi regionami albo nawet ich brak to odrębne zagadnienia. Powiązania te zależą bowiem od wielu czynników, zakorzenionych m.in. w prawie międzynarodowym i stosunkach bilateralnych, kompetencjach samorządu terytorialnego, mechanizmach rynkowych i stopniu internacjonalizacji przedsiębiorstw czy też w instrumentach polityki gospodarczej.

Trzy typy regionów wyróżnił również Walter Leimgrüber (1991), a mianowicie **regiony peryferyjne, graniczne i transgraniczne**. Posłużył się dwoma kryteriami delimitacji, tzn. przenikalnością granic (choć samo pojęcie nie zostało przez Leimgrübera zdefiniowane) oraz intensywności powiązań kulturowych (rozumianych jako relacje społeczności regionów przygranicznych). Regiony peryferyjne zdaniem Leimgrübera ze względu na nieprzepuszczalne granice nie wykazują żadnych powiązań. Wraz z otwarciem granic mogą się one przekształcić w regiony graniczne, jeśli zwiększenie przepuszczalności granic przyczyni się do choćby niewielkiej intensyfikacji transgranicznych zależności. Dalszy wzrost intensywności powiązań pozwoli regionom tym stać się regionem transgranicznym. Zaproponowana przez Leimgrübera koncepcja jest ciekawa, ponieważ prezentuje gradację zależności. Ma jednak pewne ograniczenia. Można polemizować, czy akurat powiązania kulturowe są najistotniejszą miarą relacji o charakterze transgranicznym i dlatego przedstawiona klasyfikacja nie uwzględnia innego rodzaju zależności, np. przepływu siły roboczej lub współpracy władz samorządowych, ale nie to powinno stanowić główny przedmiot krytyki. Przyjęte przez Leimgrübera kryteria wynikają bowiem z przyjętej perspektywy badawczej. Problem ten ma charakter raczej metodyczny. Jak podkreśla autor, empiryczna weryfikacja tej klasyfikacji jest ograniczona. Trudno na jej podstawie określić w sposób mierzalny intensywność powiązań, którymi charakteryzują się wyróżnione regiony, a zwłaszcza region graniczny i transgraniczny (drugi i trzeci typ). Zaproponowana przez Leimgrübera gradacja nie została bowiem dokładnie sprecyzowana, a sam autor nie wskazał żadnego katalogu metod badawczych, które można wykorzystać do pomiaru zależności.

Bardziej skomplikowane koncepcje teoretyczne próbujące wyjaśnić różnego typu powiązania między regionami przygranicznymi i ich przyczyny można znaleźć w pracach Strassolda (1974b; 1989) i bazujących na nich publikacjach Minghiego (1991) i Martinez (1994a). Podobnie jednak jak wcześniej omówione klasyfikacje, modele te są trudno mierzalne. W rezultacie nie wiadomo, jak daleko albo jak blisko wyróżnionym w nich regionom do kolejnego bądź poprzedniego etapu.

Raimondo Strassoldo w swojej książce z 1974 r. wyróżnił – w zależności od stopnia przenikalności granic i stosunków bilateralnych – cztery typy regionów, tj. **Frontier** (kresy), **Randgebiet** (peryferia), **Brücke** (most), **Scharnier** (zawias). Co ciekawe, model ten w zasadzie nie przedstawia gradacji powiązań. Regiony typu *Frontier* wykazują orientację na zewnątrz kraju, gdyż są one domeną państw o tendencjach ekspansjonistycznych, tzn. dążących do zmiany przebiegu granic. Ich przeciwieństwem są regiony typu *Randgebiet*. Są one zorientowane do wewnątrz kraju na skutek procesów izolacjonizmu. Dwa kolejne typy regionów według Strassoldo są uwarunkowane stopniem powiązań między sąsiadującymi państwami, a ostatecznie między samymi regionami. Wraz ze wzrostem intensywności tych powiązań (wymiany towarowej i swobodnego przepływu osób) regiony przygraniczne typu *Brücke* mogą ewoluować w regiony typu *Scharnier*. Wówczas wzajemne powiązania stają się silniejsze od powiązań z ośrodkami centralnymi.

Natomiast w modelu relacji granicznych Strassoldo (1989) nie wyróżnił typów regionów, lecz trzy rodzaje relacji między sąsiadującymi państwami, tzn. **nation-building**, **coexistence** oraz **integration**. Generalnie koncepcja ta zakłada, że relacje między władzami państwowymi oddziałują na regiony przygraniczne, determinując ich kształt. Pierwszy typ relacji, charakterystyczny dla państw kontynentu afrykańskiego, wiąże się z dążeniem państw do ścisłej kontroli swoich granic. Może ona jednak prowadzić nawet do izolacji danego państwa od społeczności międzynarodowej. Efekt ten jest tym silniejszy, im silniejsza jest polityka izolacjonizmu. Drugi typ dotyczy pokojowych relacji między graniczącymi ze sobą państwami, czyli koegzystencji. W zależności od stopnia przepuszczalności granic powiązania regionów przygranicznych mogą być raz słabsze, raz silniejsze, a przez to stawać się powiązaniami zewnętrznymi albo krajowymi. Jako przykład Strassoldo podaje relacje między USA a Meksykiem. Trzeci typ relacji stanowi rozwinięcie typu drugiego. Mianowicie sąsiadujące ze sobą państwa rezygnują z części własnej suwerenności (zapewne mowa o kompetencjach, a nie suwerenności *sensu stricto*¹⁰) na rzecz głębszej integracji międzynarodowej na wielu płaszczyznach, czego przykładem według Strassoldo jest Unia Europejska.

¹⁰ Suwerenność to zdolność państwa do samodzielnego i niezależnego od innych podmiotów stosunków międzynarodowych sprawowania władzy nad określonym terytorium i osobami lub grupą osób na nim przebywającą. Jest to cecha niepodzielna, niejako zero-jedynkowa. Państwo narodowe nie może być zatem tylko częściowo suwerenne. Nie może ono bowiem przekazać innemu państwu ani żadnemu innemu podmiotowi stosunków międzynarodowych swojej suwerenności, lecz jedynie prawo do wykonywania części swoich suwerennych kompetencji. Dla przykładu państwo UE może zrezygnować z waluty narodowej i zastąpić ją wspólną walutą euro. W tym celu zobowiązane jest do spełniania kryteriów konwergencji nominalnej i prawnej, a następnie koordynacji polityki fiskalnej i przekazania do Europejskiego Banku Centralnego kompetencji do realizacji zadań polityki pieniężnej, co nie jest równoznaczne z ograniczeniem albo utratą suwerenności. Proces ten, wbrew pozorom, jest dość skomplikowany i wiąże się z organizacją UE na podstawie zasady pomocniczości, proporcjonalności i przyznanych kompetencji.

Julian V. Minghi (1991), bazując na stworzonym przez Johna W. House'a (1981) 10 lat wcześniej **modelu przepływu transakcji przez granice**, przedstawił **koncepcję konfliktu i harmonii w krajobrazach granicznych**. House w zależności od stosunków między państwami wyróżnił trzy typy powiązań regionów przygranicznych, tj. **Az-Bz, Ai-Bi, A-B**. Pierwszy typ oznacza różnego rodzaju przepływy tylko między regionami przygranicznymi, drugi – powiązania tych regionów z większymi ośrodkami regionalnymi, natomiast trzeci – powiązania między ośrodkami centralnymi graniczącymi ze sobą państw. Na tej podstawie Minghi (1991, 1994) twierdził, że intensyfikacja powiązań typu Az-Bz i Ai-Bi może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy konflikt między graniczącymi państwami zastąpi harmonia. Wówczas relacje typu Az-Bz lub Ai-Bi mogą zacząć dominować nad relacjami typu A-B.

Fundament dla **modelu interakcji pograniczy** Oscara J. Martinez'a (1994a) stanowiły prace Strassolda. W zależności od stanu stosunków bilateralnych w modelu tym wyróżnia się cztery typy pograniczy (w domyśle zapewne mowa jest o regionach przygranicznych), tzn. *alienated*, *coexistent*, *interdependent* oraz *integrated*. Model ten jest najczęściej cytowanym modelem dotyczącym szeroko rozumianych zależności zachodzących między regionami przygranicznymi spośród wszystkich koncepcji opracowanych na gruncie *border studies* (Misiak, 2002; Miszczuk, 2013b; Raczyk i in., 2012; Szul, 1999a, 1999b; Wróblewski, 2017, 2022). Regiony izolowane, podobnie jak w przypadku koncepcji innych autorów, na skutek procesów izolacjonizmu, występowania różnego typu rozbieżności, wrogości lub nawet konfliktów nie wykazują żadnych powiązań. Ich zanik i zaakceptowanie przez sąsiadujące ze sobą państwa, na podstawie traktatu bilateralnego albo wielostronnego, przebiegu granicy stwarzają możliwość do nawiązania pierwszych kontaktów. Istnieje jednak wiele barier ograniczających kooperację między regionami. Stan ten Martinez określił etapem regionów koegzystujących. Dopiero dalszy rozwój wzajemnych relacji, poprzedzony normalizacją stosunków na szczeblu władz centralnych, pozwoli regionom przygranicznym przejść do etapu współzależności. Wówczas regiony przygraniczne, jeśli charakteryzują się zbliżonym poziomem rozwoju, osiągają niejako stan symbiozy, przejawiającej się szeroko zakrojoną współpracą transgraniczną oraz intensyfikacją wymiany towarowej, usługowej, siły roboczej czy ruchu turystycznego. Mimo to wciąż utrzymywana jest ścisła kontrola granic. Ostatnim typem regionów wyróżnionym przez Martinez'a są regiony zintegrowane. Na tym etapie między regionami przygranicznymi obserwuje się różnego rodzaju intensywne przepływy, a na szczeblu władz centralnych dochodzi do ograniczenia nacjonalizmu i dobrowolnej rezygnacji z części suwerenności (podobnie jak u Strassolda mowa jest zapewne o kompetencjach suwerennych, a nie o suwerenności jako takiej) na rzecz organizacji międzynarodowych. Według Martinez'a etap integracji można obserwować w regionach Unii Europejskiej.

Jedną z najciekawszych, z ekonomicznego punktu widzenia, koncepcji wywodzących się z *border studies* opisujących powiązania regionów przygranicznych jest

zaproponowany przez Antoine'a Decoville'a i in. (2010, 2013) **model transgranicznej integracji metropolitalnej**. W polskiej literaturze przedmiotu jest on prawie niezauważany, choć stosunkowo dobrze pokazuje przyczyny zjawiska migracji osób i siły roboczej między regionami przygranicznymi. Model ten przedstawia, w zależności od kierunków przepływu siły roboczej i mobilności mieszkańców, trzy rodzaje powiązań regionalnych, tj. **specjalizację, polaryzację, dyfuzję**. Nie opisuje on zatem typów regionów, lecz skupia się na rodzajach powiązań. Koncentruje się jednak wyłącznie na dwóch typach przepływów, niemniej stanowi ciekawą próbę przeniesienia na grunt studiów nad granicami koncepcji relacji centro-peryferijnych, skądinąd doskonale znanej w ekonomii, m.in. regionalnej. Trzeba jednak przypomnieć, że w ekonomii zależność między poziomem rozwoju a powiązaniami regionalnymi nie jest wcale taka oczywista. Poziom rozwoju może mieć wpływ na powiązania, choć nie musi. Wszystko bowiem zależy od stopnia komplementarności gospodarek regionalnych. Tym samym budowa modelu wyłącznie na podstawie jednej miary rozwoju, jaką jest PKB *per capita*, może prowadzić do błędnych wniosków. Miara ta, mimo że jest najpopularniejsza, często charakteryzuje się przesunięciem, tzn. PKB przeważnie jest wytwarzane w jednym regionie, a konsumowane w innym¹¹.

Wróć jednak do wyróżnionych przez Decoville'a i in. (2010, 2013) typów powiązań. Specjalizacja występuje wtedy, gdy region przygraniczny pełniący funkcje metropolitalne przyciąga siłę roboczą z regionu o niższym potencjale rozwojowym, stanowiącym swoiste zaplecze w tej materii. Jednocześnie niższe stawki na rynku nieruchomości w regionie peryferijnym zachęcają mieszkańców regionu metropolitalnego do osiedlania się w regionie peryferijnym. Mimo to wciąż dojeżdżają oni do pracy w regionie pierwotnego zamieszkania. Jako przykład podaje się Kopenhagę–Malmö i Genewę. Z kolei polaryzacja przejawia się w jednoczesnym odpływie siły roboczej i mieszkańców z regionu peryferijnego do regionu metropolitalnego. Natomiast dyfuzja polega na dwukierunkowym przepływie siły roboczej i mieszkańców między regionami o zbliżonym potencjale rozwojowym, np. Lille i Aachen–Liège–Maastricht.

Wszystkie omówione wyżej koncepcje mają wspólny mianownik – dotyczą lądowych regionów przygranicznych, a precyzyjne rzecz ujmując, granic lądowych. Natomiast regiony morskie (przybrzeżne) rzadko stanowią przedmiot rozważań, co wynika niewątpliwie z charakteru dzielącej je granicy (tj. dystansu geograficznego). Jednak nawiązując do wspomnianej wcześniej typologii regionów przygranicznych Eurostatu, z pełną odpowiedzialnością można przyjąć, że takie podejście jest niesłuszne.

¹¹ Dla ukazania ewentualnych zależności między poziomem rozwoju a intensywnością powiązań regionów przygranicznych konieczne byłoby wykorzystanie syntetycznych miar rozwoju – neutralnych z metodycznego punktu widzenia (zob. Idczak, 2013).

Ciekawą próbę konceptualizacji modelu opisującego powiązania regionów morskich przedstawił Tadeusz Palmowski (2001). Choć jego **model rozwoju transgranicznego regionu przybrzeżnego** jest znany niemal wyłącznie w polskojęzycznej literaturze przedmiotu, jest on wart uwagi. Palmowski – w zależności od dystansu geograficznego, warunków żeglownych, dostępności środków transportu i przepustowości portów morskich – wyróżnił aż sześć typów regionów, tj. **A, B, B₁, C, D, D₁**. Regiony A na skutek różnego typu konfliktów nie wykazują żadnych powiązań. Nawiązanie pierwszych relacji może prowadzić do ich przekształcenia się w regiony B. Ich specyficzną odmianą są regiony B₁, których relacje charakteryzują się dominacją jednego regionu nad drugim, np. ze względu na potencjał militarny lub gospodarczy. Natomiast wraz z poprawą stosunków między władzami centralnymi, rozwojem połączeń infrastrukturalnych oraz intensyfikacją powiązań społeczno-gospodarczych regiony typu B mogą się przekształcić w regiony typu C. Te z kolei na skutek dalszego nasilenia różnych zależności mogą ewoluować do regionów D. Natomiast regiony D₁ charakteryzują się bardzo intensywnymi powiązaniami. Są to np. Kvarken i MittSkandia, Øresund, Storstrøm i Ostholstein czy Euroregion Pomerania.

Drugą cechą wspólną ujęć teoretycznych zaprezentowanych wyżej jest ich silne zakorzenienie w naukach politycznych lub wyraźne odwoływanie się do nich. Wszystkie one przyjmują za podstawę relacji transgranicznych stan stosunków między graniczącymi państwami. Oczywiście jest, że rozwój powiązań między regionami przygranicznymi jest możliwy wyłącznie wtedy, gdy państwa graniczące ze sobą akceptują przebieg wspólnej granicy państwowej oraz w pełni uznają swoją suwerenność i integralność terytorialną. Stan stosunków między władzami centralnymi stanowi bowiem warunek niezbędny dla zawiązania, a następnie intensyfikacji szeroko rozumianej współpracy transgranicznej (Leimgrüber, 1991; Martinez, 1994a; Minghi, 1991, 1994; Sanguin, 1983; Stiglbauer i Lackinger, 1980; Strassoldo, 1974b, 1977, 1989). W polskojęzycznej literaturze przedmiotu można nawet zetknąć się z bardzo trafnym porównaniem. Mianowicie regiony przygraniczne zostały określone mianem barometru stosunków sąsiedzkich (Wróblewski, 2017, 2022). Kluczowe w tym względzie są zawierane przez graniczące ze sobą państwa umowy regulujące nie tylko przebieg wspólnej granicy, ale przede wszystkim relacje na szczeblu rządowym. Dopiero na ich podstawie możliwe jest podjęcie przez władze regionalne lub lokalne współpracy na wielu płaszczyznach (Blake, 1998; Wróblewski, 2017, 2022). Tworzą one bowiem ramy prawne tej współpracy. Brakuje jednak na gruncie *border studies* wyraźnych badań na ten temat. Problem ten jest szczególnie widoczny w publikacjach o charakterze porównawczym, prezentujących uwarunkowania i bariery współpracy władz samorządowych (Wróblewski, 2017, 2022).

Wszystkie przedstawione w literaturze modele i typologie odnoszą się do procesów integracyjnych obserwowanych na obszarze Unii Europejskiej. Nie

czasem trwania niż faza dekonunktury, co w zasadzie jest zgodnie ze współczesnym ujęciem cyklu koniunkturalnego.

2.3.3. Współczesne spojrzenie na zmiany koniunktury

Teoretyczne wyjaśnienia przez Keynesa i jego następców przyczyn wahań koniunkturalnych zostały zrewidowane w drugiej połowie XX w., gdy większość zachodnich gospodarek na przełomie lat 70. i 80. borykała się ze zjawiskiem stagflacji. Krytyczne spojrzenie na dotychczas prezentowaną wizję stabilności systemów gospodarczych doprowadziło do powstania nowego nurtu w ekonomii – **nowej ekonomii klasycznej** (Lucas, 1980; Scheide, 1986), która ułatwiła opis zmian koniunktury.

Na jej gruncie szczególnej roli w kształtowaniu koniunktury gospodarczej nie upatruje się w podaży pieniądza, lecz dóbr. Podaż dóbr jest funkcją rzeczywistego i naturalnego poziomu produkcji i cen, co opisuje funkcja podaży Roberta E. Lucasa (1972)²¹:

$$Y = Y^n + h(P - P^e)$$

gdzie: Y – rzeczywista wielkość produkcji, Y^n – naturalna wielkość produkcji, h – stała, P – rzeczywisty poziom cen, P^e – oczekiwany poziom cen.

W takim ujęciu procesy gospodarcze w gospodarce rynkowej zachodzą zgodnie z zaproponowaną przez Johna F. Mutha (1961) **hipotezą racjonalnych oczekiwań**. Opiera się ona na dwóch przesłankach. Po pierwsze, przedsiębiorstwa i konsumenci posiadają niezbędne do funkcjonowania na rynku informacje i na ich podstawie formułują racjonalne oczekiwania dotyczące wielkości produkcji, kosztów, sprzedaży, popytu czy zysku. Każdy uczestnik rynku stara się bowiem podejmować w miarę racjonalne decyzje. Po drugie, warunki funkcjonowania na rynku dla wszystkich jego uczestników są identyczne, a nawet jeśli ich wiedza na temat tych warunków jest niepełna, to czas, który upłynie, zanim zostaną podjęte decyzje dostosowawcze, nie jest dłuższy od czasu, jakim dysponują decydenci odpowiedzialni za kreowanie owych warunków.

Hipoteza racjonalnych oczekiwań implikuje dwa podejścia do problematyki współczesnych wahań koniunkturalnych. Są one wobec siebie w pewnym stopniu przeciwstawne.

Pierwsze zakłada, że podmioty gospodarcze dysponują wiedzą o polityce gospodarczej i polityce pieniężnej, lecz w danym okresie opóźnioną o jeden okres w stosunku do okresu przeszłego. Na tej podstawie przedsiębiorstwa podejmują

²¹ Funkcja podaży Lucasa zakłada, że w gospodarce rynkowej występuje równowaga cenowa, a ceny są doskonale elastyczne.

decyzje adekwatne do aktualnych lub przewidywanych działań rządu lub banku centralnego. Z racji opóźnień w przepływie informacji proponowane na tym gruncie modele zmian koniunktury można określić mianem modeli o niepełnej informacji. Możemy je podzielić na dwa rodzaje. Pierwsze przyczyn wahań koniunkturalnych upatrują wyłącznie w nagłych i nieprzewidywanych zakłóceniach zewnętrznych, gdyż uwarunkowania wewnętrzne są dobrze znane. Drugie natomiast opisują wahania koniunktury jako następstwo zakłóceń wewnętrznych – głównie odchylenia poziomu zapasów magazynowych od pożądanego poziomu na skutek zmian ich cen.

Drugie podejście do problematyki współczesnych wahań koniunkturalnych w odniesieniu do hipotezy racjonalnych oczekiwań – opisywane przez modele z częściowo pełną informacją – zakłada, że posiadane przez podmioty gospodarcze informacje mogą być jednak, choć w minimalnym stopniu, niepełne lub błędne. Problem ten zależy od wielu czynników, w tym od ludzkiej natury. Nie każdy jest bowiem w stanie pozyskać z rynku niezbędne informacje, a nawet jeśli tak, to nie zawsze ma odpowiednią wiedzę lub umiejętności do ich zrozumienia i wyciągnięcia poprawnych wniosków. Co więcej, niektóre informacje mogą być przed kimś ukryte. Jednocześnie obserwując zachowania i decyzje władz, można oczekiwać analogicznych reakcji w przyszłości na podobne zdarzenia, np. decyzji banku centralnego dotyczącej stóp procentowych w warunkach przyspieszającej inflacji. Ponadto każdy nieco odmiennie wyraża swoje potrzeby i trudno się spodziewać, że zostaną one zaspokojone w ustalony z góry i uniwersalny sposób. W rezultacie podejmowane przez przedsiębiorstwa i konsumentów decyzje mogą być nie tylko przedwcześnie lub spóźnione, ale przede wszystkim niewłaściwe, a decyzje w obszarze polityki gospodarczej nieskuteczne. Problem ten jest kluczowy, gdyż brak pełnej wiedzy o obecnych i przyszłych procesach gospodarczych może skutkować niedoszacowaniem przyszłych cen dóbr konsumpcyjnych (w odniesieniu do funkcji podaży Lucasa rzeczywisty poziom cen znacznie odbiega od poziomu oczekiwanego), czego rezultatem będzie nieadekwatny, bo niemający pokrycia w realnych potrzebach rynku, wzrost zatrudnienia. A ponieważ stopa zatrudnienia charakteryzuje się wysoką procyklicznością, spowoduje to nadmierny wzrost produkcji, tzn. nieodpowiadający przyszłemu popytowi konsumpcyjnemu i niemający pokrycia w przyszłych cenach (niedoszacowanie cen)²². Dalszym skutkiem wzrostu zatrudnienia i produkcji, jeśli zachowania uczestników rynku doprowadzą do istotnych zakłóceń systemu, może być wzrost cen rzeczywistych. Jeżeli przekształci się on w permanentną inflację, to funkcjonujące na rynku przedsiębiorstwa, zdając sobie sprawę z nadchodzącej dekonunktury i chcąc dokonać korekty, zredukują nakłady na procesy inwestycyjne, a tym samym osłabiają przyszłe zdolności produkcyjne, co

²² Trudność przewidzenia przyszłego poziomu cen dla przedstawicieli nowej ekonomii klasycznej wynika z charakteru cen. Stanowią one bowiem zmienną zewnętrzną.

utrudni wyjście z fazy recesji. W tym aspekcie hipoteza racjonalnych oczekiwań może wydawać się dyskusyjna. W rzeczywistości gospodarczej, jak wskazuje James Tobin (1980), mamy raczej do czynienia z działaniami optymalizacyjnymi niż z racjonalnymi, co sprawia, że samo poszukiwanie rozwiązania mającego na celu złagodzenie skutków fluktuacji to szukanie „drogi na oślep” (Kotler, 2016, s. 146).

Jak już wskazałem, rozwój współczesnego nurtu badań nad wahaniami koniunkturalnymi jest silnie związany z krytyką keynesowskiego nurtu rozważań w tej materii. Można wyróżnić wiele jego kierunków teoretycznych. Do najważniejszych należy zaliczyć **teorię realnego cyklu koniunkturalnego**, **nurt monetarystyczny** czy **teorie cykli politycznych**. Ich wspólnym mianownikiem jest założenie o wewnętrznej stabilności gospodarki, choć ich przedstawiciele kładą nacisk na inne czynniki determinujące przebieg koniunktury.

Realny cykl koniunkturalny

Rozważania Nelsona i Plossera (1982), Kydlanda i Prescottta (1982) oraz Longa i Plossera (1983) doprowadziły do wypracowania teorii **realnego cyklu koniunkturalnego**, zaliczanej do nurtu teorii cyklu równowagi. Proponowane na jej gruncie podejście można określić mianem liniowego, tzn. stochastycznego, i kompletnego, gdyż łączy charakterystyczny dla ogólnych modeli ekonomicznych paradygmat dotyczący długookresowego wzrostu gospodarczego z typową dla modeli wahań koniunkturalnych perspektywą krótkookresową. Podstawowymi założeniami teorii realnego cyklu koniunkturalnego, podobnie jak w przypadku większości ujęć wypracowanych w ramach neoklasycznej ekonomii, są (Barczyk, 1997; Beck i Grodzicki, 2014; Gazda, 2011; King i in., 1988; King i Plosser, 1984; Pałaszewski, 2009; Rebelo, 2005):

- podkreślanie roli przedsiębiorstw w gospodarce rynkowej i stosowanych przez nie mechanizmów korekcyjnych, które z jednej strony są odpowiedzialne za utrzymanie równowagi w systemie, a z drugiej mogą prowadzić do jego regulowania,
- założenie o wpływie zmian stopy zatrudnienia i produkcji na poziom cen (odrzuć keynesowskie założenie o sztywności cen i płac),
- traktowanie gospodarki jako względnie stabilnego systemu gospodarczego, choć podatnego na szoki zewnętrzne, których wpływ może zostać złagodzony dzięki działaniom korekcyjnym strony podażyowej,
- założenie o kluczowym wpływie siły roboczej, kapitału i technologii na wzrost gospodarczy.

Za sprawą pracy Kydlanda i Prescottta (1982) rozumienie zmian koniunktury na gruncie teorii realnego cyklu koniunkturalnego zbliżyło się do klasycznego

rozumienia pojęcia, co pozwoliło na włączenie tej teorii do głównego nurtu ekonomii. W takim ujęciu cykl koniunkturalny stanowi sumę wahań pewnej zagregowanej wartości wokół trendu. Płaszczyzną sporu nadal pozostały jednak przyczyny owych wahań. Generalnie zwolennicy realnego cyklu koniunkturalnego upatrują przyczyn zakłóceń gospodarki w działaniu strony popytowej lub podażowej, np. w spontanicznym przesunięciu konsumpcji, lub w zmianach polityki fiskalnej państwa (Gazda, 2011; Rebelo, 2005).

Cykle koniunkturalne, mimo że są obserwowane w różnych gospodarkach rynkowych, wykazują wiele podobieństw, takich jak występowanie określonych zakłóceń na skutek współzależności głównych zmiennych gospodarczych (Beck, 2013, 2014; Beck i Grodzicki, 2014; Gazda, 2011; Hall i Taylor, 2007; Lucas, 1980; Rebelo, 2005). Według Kydlanda i Precotta (1982) podobieństwa te można wyjaśnić z wykorzystaniem neoklasycznego, bo opartego na ekonomii klasycznej, modelu zrównoważonego wzrostu Roberta Solowa (1956, 1957). Model ten ukazuje zależność między przyrostem czynników produkcji (siły roboczej i kapitału) i technologii a obserwowanym wzrostem gospodarczym. Opiera się on na następujących założeniach:

- stopa oszczędności jest równa zaoszczędzonej części dochodu narodowego,
- stopa wzrostu siły roboczej i stopa kapitału są zrównoważone,
- stopa wzrostu produkcji równa się stopie wzrostu technologii oraz ważonym stopom przyrostu siły roboczej i kapitału,
- stosunek kapitału do produkcji jest równy stosunkowi stopy oszczędności do stopy wzrostu kapitału ludzkiego,
- wraz ze wzrostem kapitału powyżej przyrostu siły roboczej spada jego produktywność i wzrasta kapitałochłonność produkcji,
- technologia jest co do zasady stała w czasie i zwiększa całkowitą produktywność czynników produkcji,
- inwestycje netto są co do zasady równe oszczędnościom krajowym,
- punkt przecięcia się krzywej inwestycji i oszczędności wyznacza punkt stanu stacjonarnego; punkt ten określa wielkość inwestycji, równych stopie oszczędności, niezbędnych do utrzymania przyrostu kapitału w takim samym tempie, w jakim następuje przyrost siły roboczej,
- gospodarka zawsze dąży w sposób naturalny do stanu stacjonarnego,
- między okresami stanu stacjonarnego występują okresy przejściowe, w których gospodarka odnotowuje wzrost powyżej linii wzrostu zrównoważonego,
- wzrost gospodarczy zależy wyłącznie od przyrostu siły roboczej, gdyż pozostałe parametry gospodarki w stanie stacjonarnym rosną w takim samym tempie jak siła robocza, choć dla realnej gospodarki źródłem wzrostu PKB jest także, poza wzrostem siły roboczej, przyrost kapitału i postęp techniczny,

- akumulacja oszczędności podnosi poziom potencjalnego PKB, ale nie odpowiada za długookresowy wzrost gospodarczy.

A zatem w myśl teorii realnego cyklu koniunkturalnego zakłócenia systemu gospodarczego są konsekwencją:

- serii przypadkowych zakłóceń podażowych (Frisch, 1933; Hagemann, 2003; King i Plosser, 1984; Rebelo, 2005), co znajduje swoje potwierdzenie także na gruncie ekonomii klasycznej i neoklasycznej lub
- zmian technologicznych (Gazda, 2011; King i Plosser, 1984; Lucas, 1980; Rebelo, 2005), a nie zatrudnienia, jak przyjmuje się w nowej ekonomii klasycznej.

Determinują one bowiem wydajność pracy i produktywność kapitału (całkowitą produktywność czynników produkcji).

Paradoksalnie wszelkie zakłócenia gospodarki, zgodnie z teorią realnego cyklu koniunkturalnego, są potęgowane przez same przedsiębiorstwa, które dostrzegając widmo recesji, podejmują działania w ich rozumieniu optymalizacyjne, polegające głównie na zmianie wielkości produkcji lub zatrudnienia. W wyniku tych działań może jednak dojść do przenoszenia się powstałych zakłóceń na poszczególne sektory gospodarki, co może prowadzić do destabilizacji całego systemu gospodarczego. Powstałe w ten sposób szoki mają bowiem charakter trwały i przenoszą się z okresu na okres, a to znacznie wydłuża czas powrotu gospodarki do stanu sprzed zakłóceń.

Kluczową kwestią odróżniającą model realnego cyklu koniunkturalnego od klasycznego ujęcia wahań jest koncepcja cen. Zwolennicy teorii realnego cyklu zakładają, że ceny reagują na zakłócenia systemu niemalże natychmiastowo, tzn. nie są lepkie, lecz giętke. Są one stabilizowane przez politykę pieniężną, która z kolei nie oddziałuje na produkcję i zatrudnienie. Inaczej jest też traktowana kwestia bezrobocia. Podaż pracy jest bowiem elastyczna wobec innych parametrów rynku pracy, m.in. płac.

Nurt monetarystyczny

Nurt monetarystyczny stanowi jeden z najczęściej omawianych, a zarazem krytykowanych kierunków teoretycznych. Podstawowym założeniem monetarystów jest twierdzenie o decydującej roli podaży pieniądza w kreowaniu cyklu gospodarczego. Sprzeciwiają się oni polityce antycyklicznej (Friedman, 1968; Hagemann, 2003; Hansen i Tout, 1933; Kuznets, 1930; Scheide, 1986). Jednakże roli popytu na pieniądź i podaży pieniądza w generowaniu zakłóceń gospodarki przyjrzyć się bliżej w dalszej części pracy, poświęconej zależnościom między zmianami realnego PKB a podstawowymi składnikami produktu (podrozdział 2.4).

wyróżnionych wahań. W pierwszej kolejności przyjrze się regionom przygranicznym państw strefy euro. Następnie skupię się na znacznie szerszej grupie regionów, czyli na czterech pograniczach państw członkowskich UE, z których co najmniej jedno nie należy do UGiW.

3.1. Pogranicza państw UGiW

Wśród regionów przygranicznych 20 państw członkowskich Unii Europejskiej wchodzących w skład unii walutowej najczęściej występują regiony austriackie, położone wzdłuż granicy Austrii z Republiką Federalną Niemiec, Słowacją, Słowenią i Republiką Włoch. Z kolei największą liczbę regionów obejmuje pogranicze państw Beneluksu i RFN. Pozostałe badane regiony są położone wzdłuż granicy estońsko-fińskiej, państw bałtyckich, hiszpańsko-portugalskiej, słoweńsko-chorwackiej i słoweńsko-włoskiej. Łącznie analizie poddano aż 219 regionów wchodzących w skład 10 obszarów przygranicznych, tzn.:

- Niemiec i Austrii (33 regiony: 21 niemieckich i 12 austriackich),
- Austrii i Słowacji (10 regionów: 6 austriackich i 4 słowackie),
- Austrii i Włoch (10 regionów: 7 austriackich i 3 włoskie),
- Austrii i Słowenii (14 regionów: 7 austriackich i 7 słoweńskich),
- Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec (74 regiony: 15 belgijskich, 38 holenderskich, 20 niemieckich i Luksemburg),
- Estonii i Finlandii (10 regionów: 5 estońskich i 5 fińskich),
- Litwy, Łotwy i Estonii (20 regionów: 9 litewskich, 6 łotewskich i 5 estońskich),
- Hiszpanii i Portugalii (21 regionów: 8 hiszpańskich i 13 portugalskich),
- Słowenii i Chorwacji (19 regionów: 10 słoweńskich i 9 chorwackich),
- Słowenii i Włoch (8 regionów: 5 słoweńskich i 3 włoskie).

3.1.1. Pogranicze austriacko-niemieckie

Generalnie rzecz ujmując, dla większości **regionów austriackiej części pogranicza** przebieg wahań koniunkturalnych był dość zbliżony. Na tym tle wyróżnia się jednak region Außerfern, którego PKB wyraźniej odbiegało od linii trendu, zwłaszcza w połowie cyklu.

Początek cyklu dla regionów austriackich wiązał się z nieznaczną poprawą koniunktury. Amplituda wahań była w zasadzie podobna we wszystkich regionach. Faza ta nie trwała jednak zbyt długo, bo do wybuchu kryzysu fiskalnego. Najwyżej położony górny punkt zwrotny wyznaczono dla cyklu regionu Außerfern, najniższy zaś dla regionu Tiroler Oberland. Jednocześnie w tym drugim fazie wzrostu w tej części cyklu cechowała się najmniejszą intensywnością i amplitudą wahań.

Zapoczątkowana na skutek kryzysu fiskalnego w strefie euro dekonunktura w austriackiej części pogranicza najgwałtowniej przebiegała w regionie Außerfern. Nastąpił tam najgłębszy spadek tempa wzrostu w tej części cyklu spośród wszystkich regionów zlokalizowanych po austriackiej stronie granicy. Był on jednak porównywalny do skali dekonunktury obserwowanej na obszarze innych pograniczy. W pozostałych regionach austriackich spowolnienie tempa wzrostu było nieznaczne. Najdłużej dodatnie tempo wzrostu utrzymało się w regionie Bludenz-Bregenzer Wald.

W ostatniej części cyklu koniunktura po austriackiej stronie granicy charakteryzowała się większą intensywnością wahań niż w pierwszej połowie cyklu. Szczyt drugiej fazy koniunktury, podobnie jak większości badanych pograniczy, przypadł mniej więcej na rok 2019. Największą amplitudę w tej części cyklu obserwowano w regionie Rheintal-Bodenseegebiet.

Przebieg koniunktury dla wielu **regionów niemieckich** był nieco odmienny niż dla regionów austriackich. Jednocześnie między samymi regionami przygranicznymi Niemiec zauważalne są wyraźne różnice w jej przebiegu, w szczególności dotyczy to punktów zwrotnych i amplitudy obserwowanych wahań.

Początek cyklu w regionach niemieckich charakteryzował się zróżnicowanym przebiegiem koniunktury. W niektórych regionach, takich jak Freyung-Grafenau, Rottal-Inn, Passau (Landkreis), Lindau (Bodensee), Bad Tölz-Wolfratshausen, Ostallgäu, Weilheim-Schongau, Ravensburg, Oberallgäu, Bodenseekreis czy Barchtesgadener Land, nastąpiło bowiem niewielkie ożywienie. Natomiast w innych, tj. Traunstein, Garmisch-Partenkirchen, Altötting, Rosenheim (Kreisfreie Stadt), Rottal-Inn, odnotowano nieznaczne spowolnienie.

Pierwszy wyraźny spadek realnego PKB poniżej linii trendu wystąpił we wszystkich regionach tej części pogranicza w latach 2002–2005, choć najbardziej był on zauważalny w regionie Altötting. Generalnie jednak rzecz ujmując, obserwowane wówczas tempo wzrostu było nieznaczne i zarazem porównywalne w tych regionach.

W 2009 r. na skutek kryzysu fiskalnego w większości niemieckich regionów, podobnie zresztą jak w wielu regionach UE, tempo wzrostu spadło poniżej zera, choć skala dekonunktury w tej części pogranicza była raczej niewielka. Zauważalny spadek PKB nastąpił w regionach Bodenseekreis i Kempten (Allgäu) (Kreisfreie Stadt).

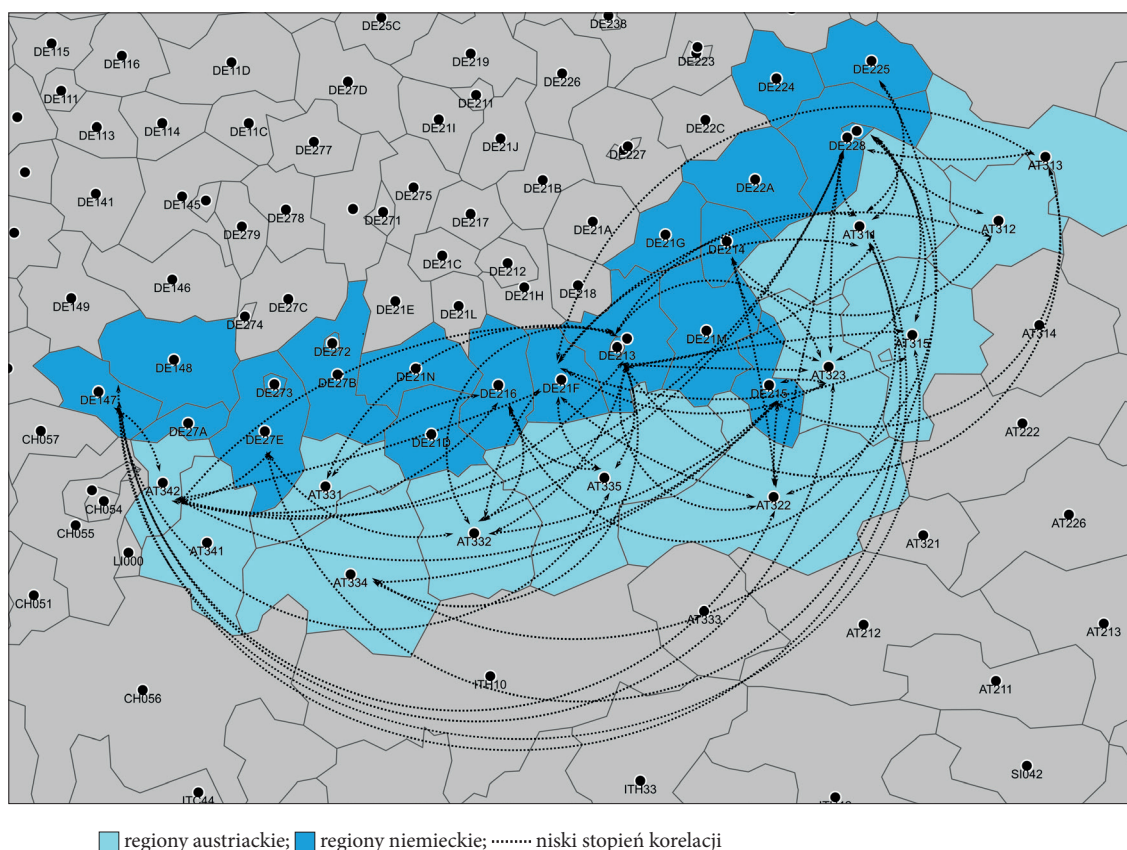
Po kryzysie większość regionów stosunkowo szybko powróciła do typowego dla nich przebiegu koniunktury, ale o wyraźniej ścieżce wzrostu trudno w tym przypadku mówić, gdyż nawet jeśli wartość PKB osiągała po roku 2009 wartości dodatnie, to były one nieznaczne. Dla wielu regionów przebieg ówczesnej koniunktury cechował się dużą intensywnością wahań, przy jednocześnie małej ich amplitudzie. Przykładem są cykle regionów Oberallgäu, Miesbach i Deggendorf.

Cechą charakterystyczną koniunktury regionów niemieckich położonych wzdłuż granicy niemiecko-austriackiej był także nagły, choć nie tak dotkliwy jak na obszarze innych pograniczy, spadek tempa wzrostu na skutek pandemii SARS-CoV-2. Mowa

jest szczególnie o regionach Berchtesgadener Land, Lindau (Bodensee), Rosenheim (Kreisfreie Stadt), Oberallgäu, Garmisch-Partenkirchen i Passau (Landkreis).

Jak już wspomniałem, wahania realnego PKB dla regionów niemieckich niemalże przez cały analizowany okres były nieznaczne. W rezultacie rzadko obiegało ono od linii trendu. Wyjątek na tym tle stanowi cykl regionów Altötting, Bodenseekreis i Passau (Kreisfreie Stadt). Linia trendu PKB dla wszystkich regionów była wznosząca, choć dla niektórych nich, tj. Freyung-Grafenau, Garmisch-Partenkirchen, Bad Tölz-Wolfratshausen, Lindau (Bodensee), z delikatnym wypłaszczeniem w połowie cyklu.

Wydawać by się mogło, że **zjawisko synchronizacji wahań koniunkturalnych na pograniczu Niemiec i Austrii** jest dość powszechne. Łącznie wyróżniono aż 46 par regionów, których gospodarki były współzależne, choć zaledwie w niewielkim stopniu (rysunek 2).



Rysunek 2. Stopień korelacji wahań koniunkturalnych na pograniczu austriacko-niemieckim

Źródło: opracowanie własne.

Największą transgraniczną zbieżnością koniunktury cechowały się gospodarki regionów Passau (Kreisfreie Stadt) [DE222] – Linz-Wels [AT312] ($r = 0,689$). Ten pierwszy wykazywał równie silny związek z austriackim regionem Traunviertel [AT315] ($r = 0,684$). Niewiele niższą synchronizację koniunktury wyznaczono dla trzech kolejnych par regionów, czyli: Miesbach [DE21F] – Mühlviertel [AT313] ($r = 0,683$), Bodenseekreis [DE147] – Innviertel [AT311] ($r = 0,682$) oraz Bodenseekreis [DE147] – Salzburg und Umgebung [AT323] ($r = 0,677$). Z kolei najmniejszą zauważalną zbieżnością koniunktury charakteryzowały się pary: Bad Tölz-Wolfratshausen [DE216] – Innsbruck [AT332] ($r = 0,504$) oraz Miesbach [DE21F] – Tiroler Unterland [AT335] ($r = 0,507$). Średnia wartość transgranicznej korelacji wahań koniunktury na pograniczu austriacko-niemieckim należała do jednych z najniższych spośród wszystkich wyróżnionych ($\bar{x} = 0,583$). Natomiast wyznaczone miary zmienności wskazują na wyraźne, na tle wszystkich badanych obszarów, zróżnicowanie rozkładu korelacji dla badanej grupy regionów ($s^2 = 0,003$; $\sigma = 0,054$; $v = 9,226\%$).

Spośród regionów niemieckich najczęściej, bo aż 9-krotnie, związek z regionami austriackimi miał region Miesbach [DE21F]. Jednakże większość jego korelacji nie odbiegała znacząco od wartości przeciętnej. Nieco rzadziej zbieżności z kondycją gospodarek austriackich wykazywały regiony Bodenseekreis [DE147], Passau (Landkreis) [DE228] i Berchtesgadener Land [DE215]. Najrzadziej zaś synchronizację wahań koniunkturalnych obserwowano w przypadku regionów Freyung-Grafenau [DE225] i Altötting [DE214].

Co się tyczy regionów austriackich, to najczęściej, bo 7-krotnie, korelację wahań koniunkturalnych z regionami niemieckimi odnotowywano w przypadku regionów Innviertel [AT311], Rheintal-Bodenseegebiet [AT342] i Salzburg und Umgebung [AT323]. Niewiele rzadziej synchronizacją koniunktury cechowały się gospodarki regionów Innsbruck [AT332] i Pinzgau-Pongau [AT322]. Tylko w jednym przypadku transgraniczną synchronizację wykazał austriacki region Außerfern [AT331]. Nie była ona jednak szczególnie wysoka (Bad Tölz-Wolfratshausen [DE216] ($r = 0,571$)).

3.1.2. Pogranicze austriacko-słowackie

Pierwsza faza wzrostu w **regionach austriackich**, podobnie jak w większości badanych pograniczy, zakończyła się na przełomie lat 2007 i 2008. Najwyższą zaobserwowaną wówczas wartość realnego PKB odnotowano dla regionu Wiener Umland/Nordteil. Zapoczątkowana wówczas faza recesji trwała aż do roku 2014. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że we wszystkich austriackich regionach w tej części cyklu występowały mniej lub bardziej nasilone anomalie, determinujące jej

zmienność. Niemniej linia trendu potencjalnego PKB dla wszystkich regionów tej części pogranicza była skierowana wyraźnie ku górze.

Ciekawym przebiegiem koniunktury charakteryzował się region Nordburgenland. Widoczna jest bowiem nieznaczna w porównaniu z pozostałymi regionami tej części pogranicza fluktuacja realnego PKB wokół trendu. Innymi słowy, produkcja w regionie przez większość czasu pozostawała względnie na poziomie produkcji potencjalnej. Może to wskazywać na wewnętrzną zdolność regionu do łagodzenia lub absorpcji wahań PKB. Zbieżność liniowa PKB realnego i potencjalnego generalnie nie jest powszechnym zjawiskiem.

Linia trendu PKB dla **regionów słowackich** była zaś zauważalnie wypłaszczona. Jest to szczególnie widoczne w przypadku regionu Trnavský kraj. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy była niewątpliwie duża amplituda samego cyklu, którą determinowały dwa czynniki: po pierwsze, znaczny spadek PKB w początkowym okresie cyklu, którego wpływu na przebieg całego cyklu nie była w stanie zrównoważyć wyraźna poprawa koniunktury pod koniec pierwszej jego połowy, a po drugie, długotrwała recesja wywołana kryzysem fiskalnym.

Podsumowując, przebieg koniunktury w słowackich regionach był dość zbliżony. Widzimy bowiem wyraźny wzrost ich realnego PKB po akcesji Słowacji do Unii Europejskiej, a następnie powolny i długotrwały, bo trwający aż do 2017 r., jego spadek na skutek kryzysu fiskalnego.

Obraz **zjawiska synchronizacji wahań koniunktury** na pograniczu austriacko-słowackim jest dość ciekawy nie tylko ze względu na stopień zaobserwowanych współzależności, bo te były raczej słabe i nie wyróżniały się specjalnie na tle pozostałych badanych pograniczy, ale ze względu na specyficzną siłę oddziaływań. Otóż kondycja gospodarcza regionu Wiener Umland/Nordteil [AT126] była częściej i silniej zależna od regionów słowackich niż austriackich. Tym samym region ten nie wykazywał zauważalnych współzależności krajowych, poza tymi, które miał z regionem Niederösterreich-Süd [AT122].

Na pograniczu austriacko-słowackim zaobserwowano łącznie 15 par regionów. Większość z nich miała jednak powiązania niskiego stopnia. Umiarkowany stopień synchronizacji odnotowano tylko między trzema parami regionów (rysunek 3).

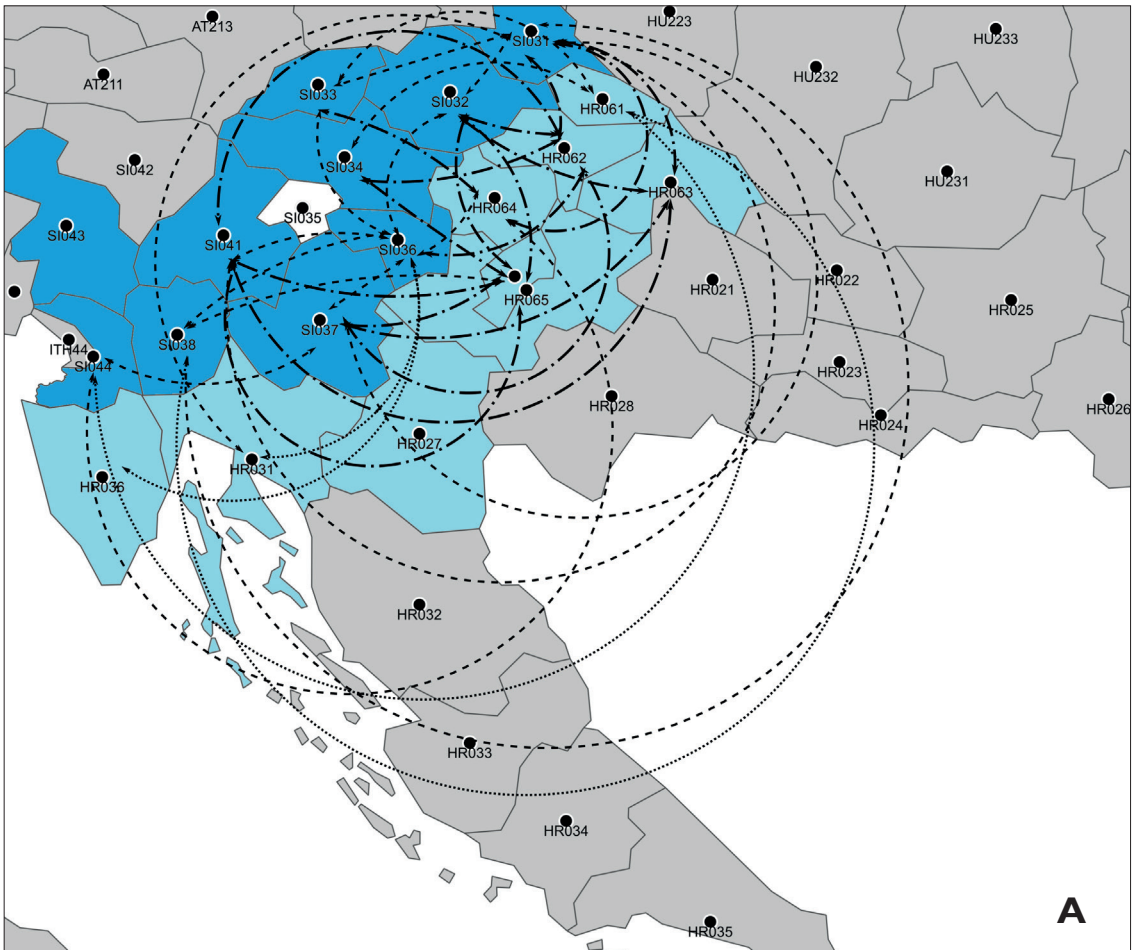
Największa transgraniczna zbieżność koniunktury występowała między regionami Wiener Umland/Nordteil [AT126] i Nitriansky kraj [SK023] ($r = 0,796$). Co ciekawe, region Wiener Umland/Nordteil jako jedyny z regionów austriackich cechował się współzależnością z gospodarkami regionów słowackich. Poza wyżej wymienioną korelacją region ten był bowiem także powiązany z regionami Trenčianský kraj [SK022] ($r = 0,754$) oraz Trnavský kraj [SK021] ($r = 0,713$). Jak widać, powiązania te miały podobny charakter ($\bar{x} = 0,754$; $s^2 = 0,002$; $\sigma = 0,042$; $\nu = 5,528\%$).

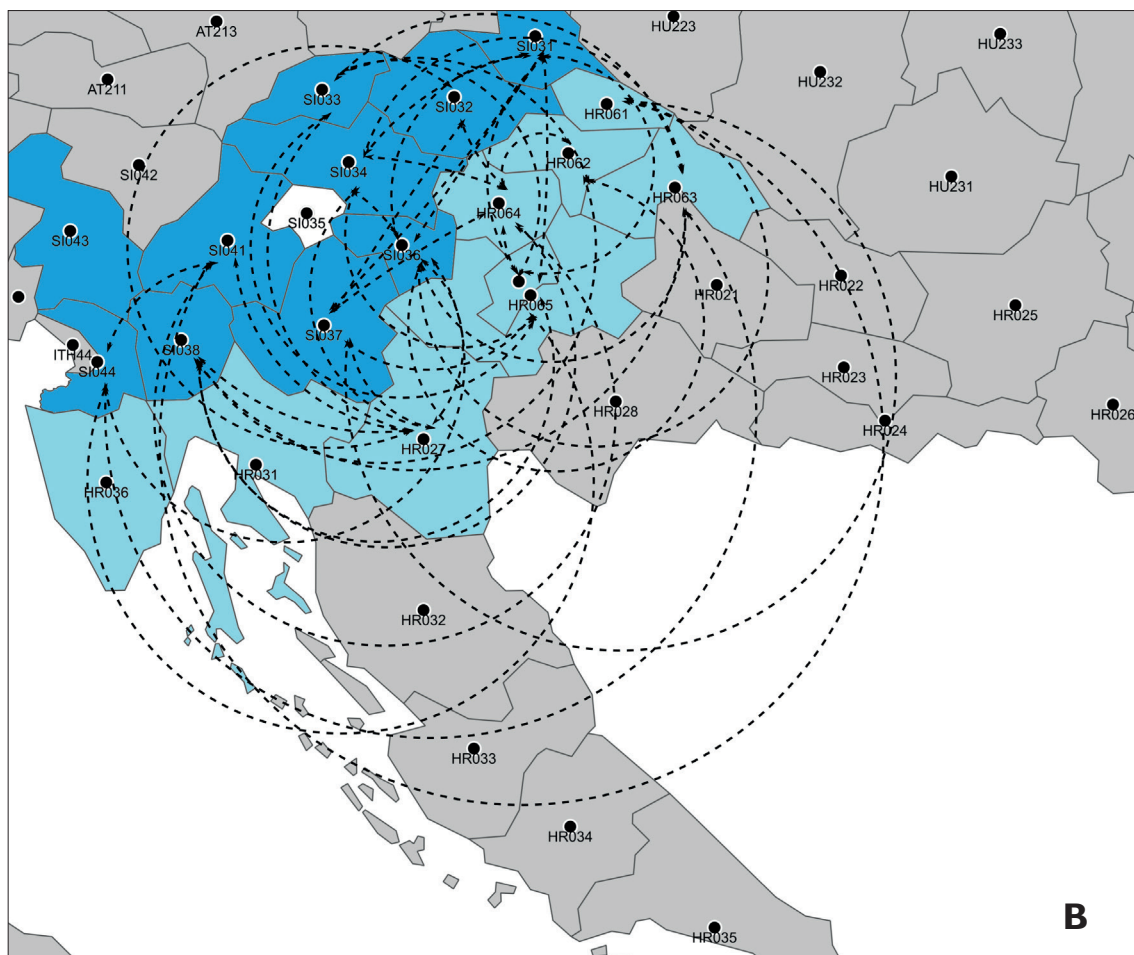
Kolejna faza cyklu w regionach chorwackich miała już typowy przebieg. Jej szczyt nastąpił, podobnie jak w większości badanych regionów, w roku 2019. W regionie Istarska żupanija zaobserwowane wówczas tempo wzrostu było porównywalne do tego z pierwszej fazy wzrostu. W pozostałych regionach szczyt ówczesnej koniunktury nie osiągnął wysokich wartości, zwłaszcza w regionie Karlovacka żupanija.

Co się tyczy linii trendu, to była ona dla wszystkich regionów skierowana ku górze, choć wyraźnie wypłaszczona mniej więcej od połowy cyklu. Fluktuacje PKB wokół jego linii były zaś najwyraźniejsze w pierwszej fazie cyklu, zwłaszcza w regionie Karlovacka żupanija.

Regiony przygraniczne Słowenii i Chorwacji bardzo rzadko wykazują **zbieżność wahań koniunkturalnych** mniejszą niż umiarkowanego stopnia. Łącznie wyróżniono aż 81 korelacji (rysunek 10). Można zatem przyjąć, że zjawisko synchronizacji wahań koniunktury na pograniczu słoweńsko-chorwackim jest niezwykle powszechne, w przeciwieństwie do innych obszarów Unii Europejskiej.

Największy poziom zbieżności wahań koniunkturalnych spośród wszystkich regionów pogranicza zaobserwowano między słowackim regionem Osrednjeslovenska [SI041] a chorwackim Grad Zagreb [HR050] ($r = 0,916$). Była to jedna z najwyższych korelacji w ogóle. Drugą co do wysokości korelacją była synchronizacja koniunktury regionów Koroška [SI033] i Krapinsko-zagorska żupanija [HR064] ($r = 0,910$), trzecią zaś korelacją gospodarki chorwackiego regionu Varaždinska żupanija [HR062] i słowackiego regionu Osrednjeslovenska [SI041] ($r = 0,906$). Równie ciekawie kształtują się najsłabsze korelacje w tej grupie regionów. Zaobserwowano bowiem aż cztery współzależności, dla których otrzymane wartości współczynnika korelacji były niemal identyczne, co w zasadzie się nie zdarzało na obszarze innych pograniczy. Dwie z nich występowały między regionem Podravska [SI032] a dwoma regionami chorwackimi, tzn. Zagrebačka żupanija [HR065] ($r = 0,874$) i Grad Zagreb [HR050] ($r = 0,873$). Pozostałe zaś wyznaczono dla pary Posavska [SI036] – Varaždinska żupanija [HR062] ($r = 0,874$) oraz Pomurska [SI031] – Krapinsko-zagorska żupanija [HR064] ($r = 0,873$). Przeciętna korelacja w tej grupie była bardzo wysoka ($\bar{x} = 0,890$). Grupa ta była wyjątkowa na tle pozostałych badanych obszarów także z innego powodu. Charakteryzowała się ona bowiem najniższym współczynnikiem miar zmienności spośród wszystkich wyróżnionych na potrzeby niniejszej monografii korelacji ($s^2 = 0,0001$; $\sigma = 0,013$; $\nu = 1,510\%$). Spośród regionów chorwackich najczęściej transgraniczną zbieżność koniunktury wysokiego stopnia wskazywano dla regionu Varaždinska żupanija [HR062] (6-korelacji). Z kolei regiony Grad Zagreb [HR050] i Koprivničko-križevačka żupanija [HR063] były powiązane z czterema regionami słoweńskimi. Najrzadziej zaś tego typu powiązania obserwowano w przypadku regionów Krapinsko-zagorska żupanija [HR064] i Zagrebačka żupanija [HR065] (dwie korelacje). Natomiast spośród regionów słoweńskich regiony Osrednjeslovenska [SI041] i Podravska [SI032]





■ regiony słoweńskie; ■ regiony chorwackie; □ brak danych; ——— wysoki stopień korelacji; ---- umiarkowany stopień korelacji; niski stopień korelacji

Rysunek 10 (A–B). Stopnie korelacji wahań koniunkturalnych na pograniczu słoweńsko-chorwackim

Źródło: opracowanie własne.

Pogranicze słoweńsko-chorwackie było nietypowe także ze względu na liczbę korelacji umiarkowanego stopnia. Wyróżniono ich bowiem aż 59. Podobnie jak w przypadku synchronizacji wysokiego stopnia, także i tym razem niektóre pary regionów charakteryzowały się niemalże tym samym stopniem korelacji wahań koniunktury, tj. Zagrebačka żupanija [HR065] – Jugovzhodna Slovenija [SI037] ($r = 0,869$), Zagrebačka żupanija [HR065] – Pomurska [SI031] ($r = 0,869$), Obalno-kraška [SI044] – Grad Zagreb [HR050] ($r = 0,868$). Natomiast najniższy stopień zbieżności w tej grupie miała para Primorsko-notranjska [SI038] – Primorsko-goranska żupanija [HR031] ($r = 0,711$). Przeciętna wartość korelacji umiarkowanego stopnia na pograniczu słoweńsko-chorwackim była na tle innych pograniczy dość wysoka ($\bar{x} = 0,794$). Poszczególne korelacje natomiast nie odbiegały znacząco od tej wartości, o czym świadczą niskie miary rozkładu ($s^2 = 0,002$; $\sigma = 0,045$; $v = 5,617\%$).

Najwięcej, bo aż dziewięć, korelacji umiarkowanego stopnia wyznaczono dla chorwackiego regionu Karlovačka żupanija [HR027]. Ośmioma korelacjami charakteryzowały się gospodarki dwóch regionów chorwackich, tj. Istarska żupanija [HR036] i Primorsko-goranska żupanija [HR031], oraz trzech słoweńskich, tj. Primorsko-notranjska [SI038], Obalno-kraška [SI044] i Koroška [SI033]. Równie często korelacje te zachodziły w przypadku regionów Međimurska żupanija [HR061], Zagrebačka żupanija [HR065] i Savinjska [SI034] (siedem korelacji). Z kolei najrzadziej transgraniczne korelacje obserwowano w przypadku chorwackiego regionu Varaždinska żupanija [HR062].

Spośród wszystkich wyróżnionych korelacji zaledwie cztery były niskiego stopnia. Zachodziły one między następującymi parami regionów

- Primorsko-notranjska [SI038] – Međimurska żupanija [HR061] ($r = 0,694$),
- Obalno-kraška [SI044] – Međimurska żupanija [HR061] ($r = 0,667$),
- Posavska [SI036] – Primorsko-goranska żupanija [HR031] ($r = 0,644$),
- Posavska [SI036] – Istarska żupanija [HR036] ($r = 0,606$).

3.1.10. Pogranicze słoweńsko-włoskie

Spośród **regionów włoskich** najdłuższa faza wzrostu w pierwszej części cyklu wystąpiła w regionie Trieste w latach 2000–2008. W regionie Udine natomiast tempo wzrostu osiągało wówczas najwyższe wartości. Przebieg koniunktury w regionie Gorizia był dość zbliżony do tego w regionie Trieste, z tym że szczyt pierwszej fazy wzrostu przypadł nieco wcześniej i był stosunkowo płaski.

Spadek tempa wzrostu w regionach włoskich na skutek kryzysu nie był dotkliwy i długotrwały, ponieważ ponowne ożywienie rozpoczęło się mniej więcej w 2013 r. i trwało aż do roku 2019, choć obserwowane wówczas tempo wzrostu nie było duże.

Natomiast krótkotrwałe odbicie, przypadające na lata 2009–2011, stanowiło raczej anomalię niż właściwą fazę wzrostu.

Przebieg koniunktury w regionie Gorizia odzwierciedlał cykl krajowy, a nie sytuację w otaczających go regionach. Region ten bowiem nie wykazywał istotnej zbieżności z pozostałymi regionami pogranicza, mimo względnego podobieństwa cech morfologicznych wahań koniunkturalnych.

Największą amplitudą wahań spośród regionów włoskich charakteryzował się cykl regionu Trieste. W pozostałych regionach fluktuacje był wyraźniejsze, choć nie tak bardzo jak na obszarze innych pograniczy UE.

Przebieg koniunktury we wszystkich **regionach słoweńskich** był niemal identyczny. Wszędzie bowiem pierwsza faza wzrostu, przypadająca na lata 2000–2008, przebiegała stosunkowo blisko linii trendu. Natomiast następująca po niej dekoniunktura trwała nieco dłużej niż na terenie innych badanych pograniczy. W dwóch regionach, tj. Goriska i Osrednjeslovenska, proces odbicia po kryzysie fiskalnym nie rozpoczął się od razu. Można było bowiem zaobserwować tzw. podwójne dno. Z kolei trzecia faza cyklu w regionach Słowenii charakteryzowała się małą intensywnością wahań.

Na pograniczu włosko-słoweńskim zachodzą procesy **zbieżności wahań koniunkturalnych** o wysokim, umiarkowanym i niskim natężeniu. Warto zwrócić uwagę, że w słoweńskich regionach przygranicznych częściej niż w ich włoskich odpowiednikach występowały zależności dośrodkowe, i to wyraźnie silniejsze niż transgraniczne. Z kolei wśród regionów włoskich wyróżnia się region Udine [ITH42]. Wykazuje on bowiem synchronizację wahań koniunktury z każdym regionem słoweńskim, co najmniej w umiarkowanym stopniu. Jest to także jedyny region włoski, którego koniunktura jest wysoko skorelowana z kondycją gospodarek regionów słoweńskich, czyli Gorenjska [SI042] ($r = 0,923$) i Goriška [SI043] ($r = 0,872$). Taki stopień współzależności nie był szczególnie często obserwowany na obszarze innych badanych pograniczy ($\bar{x} = 0,897$; $s^2 = 0,001$; $\sigma = 0,036$; $\nu = 3,985$) (rysunek 11).

Poza wyżej wymienionymi korelacjami na pograniczu włosko-słoweńskim zaobserwowano jeszcze cztery pary regionów o umiarkowanej i pięć par o niskiej synchronizacji wahań koniunkturalnych. W grupie regionów o umiarkowanej korelacji najwyższą jej wartość wyznaczono dla regionów Udine [ITH42] i Primorsko-notranjska [SI038] ($r = 0,846$), najniższą zaś dla pary Obalno-kraška [SI044] – Udine [ITH42] ($r = 0,780$). Ponadto umiarkowany stopień współzależności gospodarek obserwowano między regionami Trieste [ITH44] i Gorenjska [SI042] ($r = 0,822$) oraz Udine [ITH42] i Osrednjeslovenska [SI041] ($r = 0,810$). Przeciętnie współczynnik korelacji w tej grupie wynosił blisko 0,815 i była to najwyższa wartość spośród wszystkich korelacji umiarkowanego stopnia. Natomiast wskaźniki rozkładu były tylko nieznacznie niższe od wartości wyznaczonych dla regionów państw bałtyckich ($s^2 = 0,0008$; $\sigma = 0,028$; $\nu = 3,406\%$).